

Wpływ form przestrzennych na lokalną tożsamość mieszkańców górnośląskich osiedli Giszowca i Nikiszowca

Mateusz Tofilski¹

Streszczenie:

Tekst jest próbą analizy relacji zachodzącej pomiędzy formą danej przestrzeni, a poczuciem tożsamości jej mieszkańców, ze szczególnym uwzględnieniem tożsamości terenu pogranicza, jakim jest Górny Śląsk. Głównym celem jest ukazanie, że kształt przestrzeni, w tym przestrzeni miejskiej, ma ogromny wpływ na więzi łączące mieszkańców oraz ich sposób definiowania siebie, co ma niebagatelne znaczenie także w kontekście tzw. polityki tożsamości. Prowadzone rozważania będą opierały się na analizie dwóch górnośląskich osiedli robotniczych: Nikiszowca i Giszowca. Oba założenia powstały na początku XX w. w celu zapewnienia odpowiedniej liczby mieszkań dla rodzin górników kopalni należącej do spółki Georg von Giesche's Erben. Budowa obu była nadzorowana przez dyrektora Antona Uthemanna i oba osiedla zostały zaprojektowane przez tych samych architektów. Z powodu wydarzeń historycznych Nikiszowiec zachował się w całości w niemal nienaruszonym, pierwotnym stanie, zaś większa część Giszowca została wyburzona i zastąpiona późniejszymi rozwiązaniami, co ma swoje odzwierciedlenie w dzisiejszym życiu lokalnych wspólnot. Tekst ma za zadanie wskazać na znaczenie, jakie w kształtowaniu i podtrzymywaniu apofatycznej tożsamości Ślązaków, między innymi ze względu na ciągłe zmiany geopolityczne, mają podmioty najbliższe mieszkańcom, czyli miasta i osiedla.

Słowa kluczowe:

tożsamość, Śląsk, przestrzeń, region

Link do artykułu:

http://www.pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom5/tofilski_t5n1.pdf

Standard cytowania (APA):

Tofilski, M. (2017). Wpływ form przestrzennych na lokalną tożsamość mieszkańców górnośląskich osiedli Giszowca i Nikiszowca. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 5, nr 1, s. 27-48.

1. Polityka tożsamości a tożsamość

Termin „tożsamość” obarczony jest różnymi bagażami interpretacyjnymi i związkami znaczeniowymi, w zależności od nauki, która się nim posługuje oraz celów, w których jest on stosowany. Ta wielość dyscyplin i narracji stanowi podstawowy problem stojący na drodze każdorazowej próby usystematyzowanej

¹ Mgr Mateusz Tofilski – doktorant filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (e-mail: mat.tofilski@gmail.com).

refleksji nad tożsamością, w którym spore znaczenie odgrywają m.in. różnice metodologiczne. Podnoszone w tym kontekście zarzuty płynności i braku bądź utraty naukowego potencjału przez omawianą kategorię, generują pytanie o jej poziom heurystycznej wartości oraz sensowności dalszego jej używania. W odpowiedzi warto wskazać na fakt, iż oczywiście słabości, odpowiednio wykorzystane mogą stać się zaletami. Specyficzna interdyscyplinarność i powszechność kategorii tożsamości może okazać się pomocna przy opisie wielowymiarowych zjawisk społecznych badanych w obrębie różnych dyscyplin naukowych. Niezależnie od swojej dewaluacji wciąż najlepiej odślania ona doświadczenie jedności i historycznego zakorzenienia występującego tak u jednostki, jak i społeczeństwa.

Jednym z kontekstów, w którym współcześnie ta kategoria funkcjonuje jest tzw. „polityka tożsamości”, którą można w pewnym uproszczeniu zdefiniować jako ogół politycznych działań, które mają wspomóc proces dochodzenia danej grupy mniejszościowej do jej własnej tożsamości (Markiewicz 2014: 77). Sam termin, chociaż w ogólnym sensie charakteryzuje zjawiska od dawna obecne w życiu społeczno-politycznym, wiąże się bezpośrednio z II połową lat 60. XX w. i początkami funkcjonowania nowych ruchów społecznych, które charakteryzowała próba zdefiniowania samych siebie w oparciu o niezależnie i wewnętrznie wytyczone kwestie natury obywatelskiej (Czyżewski 2012: 110). Najczęściej odnosi się on do polityki dotyczącej LGBT, ale w szerszym znaczeniu dotyczy także m.in. kwestii etniczności. Chociaż pojęcie to funkcjonuje stosunkowo krótko, to jest dziś wyraźnie obecne w literaturze i można się nawet spotkać z twierdzeniem, że okres ostatnich trzydziestu lat to czas dominacji polityki tożsamości (Warمیńska 2014: 49).

Obecność w dyskursie teoretycznym oczywiście nie musi koniecznie oznaczać afirmatywnego podejścia ze strony wszystkich badaczy do upolitycznienia kategorii tożsamości. Z jednej strony w ruchach szukających punktów wspólnego zakorzenienia widać potrzebę samopotwierdzenia (Clifford 2000: 94), a w ich wymiarze etnicznym wyłania się specyficzny sentyment do tradycji, która ze względu na globalizację znajduje się w stanie obłąnienia i wymaga obrony (Warمیńska 2014: 53). Poruszanie kwestii tożsamości w obszarze polityki generuje także wątki etyczne oraz normatywne związane z takimi pojęciami, jak sprawiedliwość, wolność człowieka, prawa obywatelskie. Stąd wartość tego rodzaju ruchów może być podkreślana w odniesieniu do zasad rządzących społeczeństwem obywatelskim (Warمیńska 2014: 52). Z drugiej strony zauważanym, negatywnym skutkiem polityki tożsamości jest definicyjny brak zgody dla identyfikacyjnej płynności, co przejawia się w zjawisku esencjalizacji tożsamości. Oddziela ono tożsamość od sfery codziennych kontaktów, jej wielowymiarowości

i zamyka ją w ściśle określonej strukturze (Calhoun 1994: 22). Tak rozumiana esencjalizacja może zostać uznana za naturalną konsekwencję upolitycznienia kategorii tożsamości, która jednak niestety prowadzi do jej totalizacji i uproszczenia, a w skrajnych przypadkach do silnej radykalizacji postaw. Dlatego jednoznaczne opowiedzenie się za w pełni pozytywną lub negatywną interpretacją polityki tożsamości w gruncie rzeczy sprowadza się do pytania o naturę działań politycznych i ich sensu, co jednocześnie wykracza poza temat tego tekstu.

Polityczność kategorii tożsamości wynika w pewnym stopniu z jej charakteru, znaczenia dla budowania relacji w społeczeństwie, ale także stosunku do władzy. Jest ona powiązana z procesem socjalizacji, który zawsze rozgrywa się w najbliższym dla danej jednostki środowisku – względnie niezmiennym, „swojskim”, stanowiącym obszar zakorzenienia danego podmiotu. Tak pojmowana tożsamość byłaby próbą objęcia kontroli nad własnym samoopisem, co prowadzi do tego, że często służy ona do tworzenia swoistej przeciwwagi dla negatywnych skutków rozwoju społeczeństwa. Manuel Castells mówi wręcz o „tożsamości obronnej”, którą tworzy się dla ochrony przed trzema współczesnymi, negatywnymi trendami (globalizacją, usieciowieniem i kryzysem patriarchalnych odniesień) (Grzybowski 2012: 512). W jego koncepcji tożsamość ma stanowić źródło sensu określającego kim dana jednostka jest, które konstruuje się w oparciu o konkretne atrybuty kulturowe, uznawane przez daną grupę za ważniejsze od innych (Castells 2008: 22). Natomiast obronny charakter tożsamości polega na wyjściowym oporze wobec opresji dominującej instytucji lub ideologii (Castells 2008: 23). Tym samym pełni ona rolę przeciwwagi dla tzw. społeczeństwa sieciowego i poczucia braku kontroli nad globalną rzeczywistością. Zatem, chęć powrotu do społeczeństwa lokalnego, czyli do źródła sensownego zakorzenienia jednostki w konkretnej grupie społecznej, można odczytywać jako próbę zhierarchizowania dostępnych kodów kulturowych, wartości społecznych, a także przestrzennych. W tej sytuacji świadomość tożsamości jest dla człowieka poznawczym i emocjonalnym wsparciem, „bezpieczeństwem ontologicznym” (Giddens 2012: 58), a polityka tożsamości odgrywa powszechnie coraz większą i ważniejszą rolę.

2. Przestrzeń a tożsamość

Drugą istotną dla tego tekstu kategorię stanowi przestrzeń, którą z pojęciem tożsamości łączy przede wszystkim potrzeba lokowania, dzięki której jesteśmy w stanie uporządkować chaos naszych doświadczeń, nadać im przynajmniej pozory jakiegoś zakorzenienia (Kunce 2004: 79). Z punktu widzenia badacza, przestrzeń może działać zarówno jak inkubator, przekaznik wiedzy oraz samego poczucia tożsamości w obrębie wspólnoty, jak i swoista mapa interpretacyjna zachodzących

w jej obrębie zjawisk. Za Peterem Weichartem tożsamość przestrzenną można zdefiniować jako „umysłową reprezentację i emocjonalno-afektywną ocenę danego wycinka środowiska, które jednostka włącza do koncepcji samej siebie i postrzega jako część samej siebie. W odniesieniu do zbiorowości społecznych jest to tożsamość pewnej grupy, która postrzega określony fragment przestrzeni jako część składową poczucia wspólnej przynależności, które jest funkcjonalne wobec spójności grupowej i stanowi przy tym element ideologicznej reprezentacji koncepcji »My«” (Łukowski 2002: 82-83). Kategoria ta określa zatem poczucie pewnej wspólnoty kulturowej, tradycji oraz wspólnoty wartości łączącej osoby zamieszkujące dany obszar, które jednocześnie utożsamiają, przynajmniej w pewnym stopniu, ten związek właśnie z miejscem zamieszkania. Jak podkreśla Krzysztof Bierwiaczonek, pojawia się ona w miejscu zetknięcia się różnych wymiarów tożsamości: geograficznego, urbanistyczno-architektonicznego i socjologicznego (Bierwiaczonek 2013: 16). Jednocześnie wielkość terytorium wokół którego koncentruje się dana tożsamość może być różna i chociaż splata się przede wszystkim z kategorią etniczności to pozostaje też oczywiście w konkretnym stosunku do struktur administracyjno-politycznych (Posern-Zieliński 2005: 2).

Tożsamość przestrzenna, terytorialna odnosi się bezpośrednio do konkretnego miejsca, ale tym samym nawiązuje do przeszłych pokoleń zamieszkujących kiedyś dany obszar (Raszkowski 2014: 36), tworząc w ten sposób równocześnie więź w perspektywie czasowej. W oparciu o ten mechanizm funkcjonują bodaj najbardziej widoczne punkty styku tożsamości i pamięci z przestrzenią, czyli obiekty symboliczne, miejsca pamięci.

Już Maurice Halbwachs w swoich pionierskich pracach na temat pamięci społecznej wskazywał na jej związki z przestrzenią: „uchwycenie przeszłości byłoby nie do pomyślenia, gdyby nie była ona przechowywana w materialnym *milieu*, które nas otacza” (Halbwachs 2008: 48). Istotną rolę w tym procesie odgrywają miejsca szczególnie ważne historycznie lub symbolicznie dla danej wspólnoty, stawiające jasną granicę między codziennością a odświętnością. Oparty na miejscach pamięci, pomnikach, charakterystycznych budowlach, a nawet wyjątkowym pejzażu, krajobraz etnoprzestrzenny stanowi jedną z podstaw mitów założycielski (Edensor 2004: 138). Jednocześnie można tu mówić o różnych poziomach zjawiska, które funkcjonuje zarówno na poziomie narodowym, jak i całkowicie lokalnym. Co ciekawe, część badaczy, w tym Pierre Norra czy Aleida Assmann, dokonuje tu podziału na miejsca symboliczne, kulturowane ze względu na wydarzenie, które się w nich dokonało, oraz na miejsca, gdzie ta symboliczność jest zapośredniczona. Paradoksalnie to ten drugi typ miejsc ma większą siłę i znaczenie dla danej wspólnoty (Nora 2009: 4; Saryusz-Wolska 2011: 132).

Ponownie odwołując się do koncepcji Castellsa i napięcia pomiędzy poszukiwaniem tradycyjnej tożsamości a globalizacją można zauważyć, że z drugiej strony we współczesności obserwowalne jest też zjawisko uwalniania się pamięci od miejsc. Nie jest ona już w tak oczywisty i prosty sposób zakorzeniona w konkretnej przestrzeni, gdyż ta ulega nieustającej transformacji. Jednostka jest zagubiona w rzeczywistości i wyobcowana, przez co nie jest w stanie porozumieć się z innymi i trafnie zidentyfikować swoich potrzeb, co jest przyczyną bezcelowości i chaosu przestrzeni, w której żyje (Saryusz-Wolska 2011: 152). Poszukiwanie punktów wspólnej identyfikacji w lokalnym środowisku miałyby być receptą na ten stan.

Wyróżnione punkty na mapie danego miejsca stanowią istotny, ale nie jedyny punkt styczności pomiędzy tożsamością a przestrzenią. Przyjmując szerszą perspektywę można powiedzieć, że konkretne urbanistyczne założenie jako całość mieści w sobie pewien bagaż treści, kodów charakterystycznych dla danej społeczności. Jak pisze Marcin Kula, nieważne czy chodzi tu o symboliczną jurcję w Mongolii, czy też o plan krakowskiego rynku, jest w nich zapisana historia danych ośrodków (Kula 2002: 15). Na kształtowanie się wzajemnych związków, układ społecznych relacji, a więc także poczucie identyfikacji, duży wpływ ma przestrzeń codziennego funkcjonowania jednostki. Zresztą proces ten jest dwustronny i można mówić również o tożsamości miasta, która bierze się z jego kultury, geografii i historii, a więc i zbioru zachodzących w nim procesów (Madurowicz 2007: 103).

Ma to znaczenie w kontekście dynamizmu tożsamości, która nie jest raz dana, ale zmienia się wraz z przestrzenią, w której funkcjonuje (Rewers 2005: 294). Chociażby z tego powodu problem kontekstu kulturowego i tożsamości miejsca jest tak ważny dla projektowania architektury, która jest zrozumiała dla odbiorców tylko, gdy posługuje się znanymi przez nich kodami, także tymi dotyczącymi przynależności lokalnej (Wrana 2011: 62). Jan Wrana mówi nawet o „architekturze tożsamości” i zwraca uwagę na konieczność odniesienia się do tożsamości miejsca w projektowaniu architektonicznym, ponieważ „nadrzędnym celem w twórczości architektonicznej jest kreacja estetycznej przestrzeni, zapewniającej optymalne warunki funkcjonalne w symbiozie i w zgodzie z otoczeniem i jej krajobrazem” (Wrana 2011: 63). Jest to zatem pewna ochrona tożsamości miejsc, ich zasadniczego „kodu genetycznego”, co jest szczególnie istotne w przypadku ingerencji w już istniejącą tkankę urbanistyczną oraz modernizację obiektów. Osiedli Nikiszowiec i Giszowiec, z których pierwsze nie uległo specjalnym zmianom jeśli chodzi o układ urbanistyczny i architekturę, a drugie zostało w dużym stopniu przebudowane, są tego najlepszym przykładem.

Wprawdzie polityka tożsamości wiąże się raczej z działaniami oddolnymi, ale rzecz jasna wpływ na rozwój tożsamości mają też decyzje polityczne podejmowane odgórnie, czego nieoczywisty i pośredni przykład stanowi właśnie projektowanie przestrzeni. Przestrzeń miejska, tkanka urbanistyczna, ale i konkretne obiekty architektoniczne mogą być w równym stopniu elementem łączącym, jak i destabilizującym społeczność, wprowadzając poczucie wyobcowania i braku przynależności. Nieumiejętne, bądź świadomie negatywne kształtowanie przestrzeni miejskiej prowadzi do prostego zerwania połączeń na linii tożsamość - przestrzeń. Stąd imperatyw lokowania od samego początku miał w pewnym sensie charakter polityczny, ponieważ wypływał z potrzeby i konieczności współpracy międzyludzkiej (Sławek 2010: 19).

W tym ujęciu przestrzeń pełni podwójną funkcję, z jednej strony ośrodka kumulacji doświadczeń historycznych przenoszonych w jej tkance (model czegoś), ale i obszaru projektowania powszechnej społecznej pamięci (model dla czegoś) (Geertz 1973: 91). Zachowane i zapamiętane zostają w niej fakty tworzące współczesną, aktualną tożsamość, a umiejętne jej zaprojektowanie umożliwia wybór elementów godnych utrwalenia w pamięci. Tu pojawia się olbrzymia rola osób nadających kształt danej przestrzeni.

Tkanka urbanistyczna jest odwzorowaniem procesów społecznych i wydarzeń historycznych zachodzących na konkretnym obszarze, które odbiły swoje piętno, np. w układzie ulic. Z drugiej strony ta sama przestrzeń społeczna to obszar kształtowany przez jednostki, grupy i instytucje, a więc użytkowników danego miasta, którzy tworzą ze sobą sieć wzajemnych powiązań i relacji społecznych (Idem 2014: 19). Mamy tu zatem do czynienia zarówno z przestrzenią procesów społecznych jak i przestrzenią będącą tkanką społeczną, których połączenie może dopiero dać pełny obraz badanego miasta. Wszystko to wiąże się z paradygmatem obecnym w naukach humanistycznych, a określanym mianem „zwrotu przestrzennego”, polegającego właśnie na dostrzeżeniu faktu, iż historia nie tylko się wydarza, ale również ma miejsce, czyli rozgrywa się w konkretnej przestrzeni (Saryusz-Wolska 2011: 130).

Tomasz Burdzik pisze, że „przestrzeń konstytuuje zbiorowość wokół obszaru, w którym odbywają się interakcje” (Burdzik 2014). Konstytucja ta przebiega w oparciu o wspólne danej zbiorowości interpretowanie miejsca i jest niezbędnym elementem indywidualnej identyfikacji członków tejże wspólnoty. Pozwala na umiejscowienie przeszłości i wskazanie na realne korzenie, wspólne punkty tożsamości grupy ludzi (Burdzik 2012: 13). Jej istotność wynika oczywiście między innymi z charakterystycznej niezmienności, względnej stałości, nawiązującej do ahistorycznego wymiaru pamięci. Poza tym, kontekst

miejsca dostarcza człowiekowi niezbędnego punktu odniesienia, wobec którego porządkuje on rzeczywistość i przeprowadza jej wartościowanie.

Jak widać przestrzeń wchodzi w swoistą interakcję z tożsamością w wymiarze psychologicznym, politycznym, społecznym, urbanistycznym i historycznym. Chcąc wyróżnić pewne teoretyczne możliwości podziału, w zależności od charakteru tych poszczególnych czynników, można wskazać na: przestrzeń jako element kreujący tożsamość; przestrzeń podtrzymującą tożsamość; przestrzeń nie mającą wielkiego znaczenia mitotwórczego; przestrzeń odpowiedzialną za poczucie wyobcowania. Pierwsze dwa sposoby relacji są oczywiście pozytywne i odnoszą się do wszelkich dobrych praktyk architektonicznych i społecznych odpowiednio w nowych lub rewitalizowanych przestrzeniach. Oba rodzaje zależności można jeszcze wewnętrznie podzielić według tradycyjnej dychotomii między *sacrum* – miejsca pamięci, a *profanum* – przestrzeń życia codziennego. Dwie kolejne relacje to głównie przypadki kształtowania tkanki miasta bez uwzględniania elementów tożsamościowych, które w skrajnych przypadkach mogą prowadzić wręcz do procesów dezorientujących społeczność lokalną. Z drugiej strony omawiane procesy są wielowymiarowe i mają charakter dwustronny, gdzie miasto jest w pewnym sensie kształtowane pod wpływem poczucia tożsamości jego mieszkańców. Patrząc z tej perspektywy tożsamość może w pewnym stopniu dopasowywać przestrzeń do swoich potrzeb lub po prostu się w niej odnajdywać i przeglądać, niejako w formie autorefleksji. Warto też pamiętać, że wskazywany związek jest osadzony w szerszym kontekście wielu czynników kształtujących tożsamość.

3. Tożsamość w przestrzeni pogranicza

Zasadne pytanie o zależność między kształtem przestrzeni a ciągłością tożsamości zamieszkującej ją ludności ma, w kontekście obranego tematu, szczególne znaczenie w odniesieniu do terenów pogranicza. Marek Koter, zestawiając ze sobą tego typu europejskie regiony, zaproponował wyróżnienie kilku charakterystycznych cech, które je ze sobą łączą. Jest nim pewna geograficzna odrębność (teren bardzo górzysty, lesisty, bądź bagnisty) oraz peryferyjność w stosunku do stolicy, centrum państwa. Tereny pogranicza często zajmują też odrębne, specyficzne miejsce w organizmie państwowym. Charakteryzuje je izolacja, słaba dostępność, często militaryzacja, a przede wszystkim słaba świadomość tożsamości narodowej, a większa lokalnej (Koter 2003: 14-16).

Oczywiście nie wszystkie wykazane cechy równie dobrze pasują do każdego regionu, ale w całości składają się na dość prawdziwy obraz pogranicza

jako ośrodka niejednorodnego, o dużej niezależności. Sfera, nazwijmy ją naturalną, czyli kwestia umiejscowienia danego regionu na mapie, ukształtowania terenu, czy występowania złóż naturalnych (co jest szczególnie ważne w przypadku Śląska) jest względnie niezmienna i stanowi pewną podstawę pod specyfikę regionu. Jest to pierwsze uzasadnienie jego wyodrębnienia. Natomiast kwestie polityczne, społeczne i gospodarcze są zjawiskami dużo bardziej dynamicznymi, które bezpośrednio wpływają na historię i aktualną tożsamość miejsca.

Zjawiskiem łączącym wszystkie pogranicza jest pierwotna niejednorodność sposobów życia ludzi, kulturowych wzorców, które mają swoje odbicie w późniejszych zachowaniach mieszkańców regionu (Bahlcke, Gawrecki, Kaczmarek 2014: 42). W wyniku ich zderzenia dochodzi do wykształcenia się niepowtarzalnego, synkretycznego rodzaju kultury, gdzie zacierają się granice pomiędzy pierwotnymi podziałami, a tworzy się nowa tożsamość (Ibidem: 63). Swoisty wielokulturowy tygiel wpływów, dzięki któremu region jest tak specyficzny, a tożsamość mieszkańców składa się z mozaiki wielu wpływów.

Stąd trafnym określeniem definiującym śląską tożsamość wydaje się być nazwanie jej mianem apofatycznej, czyli definiowalnej tylko przez negację, zaprzeczenie (Kadłubek 2014). Jest to tożsamość ludzi, którzy mieszkają w miejscu, które w historii wielokrotnie zmieniało swoją przynależność państwową, każdorazowo traktowane użytkowo. Jest zatem próbą zdefiniowania samego siebie w kontekście płynnych i dynamicznych doświadczeń. Tadeusz Sławek określa ją jako otwartą na metamorfozy świata, nie przywiązaną się do zewnętrznych ram, a jednocześnie mającą poczucie odpowiedzialności za swoją ojczyznę wobec otaczającego ją dramatu historii. Zwracając się w kierunku przestrzeni miejskiej warto zaznaczyć, że przejawia się to także w urbanistyce, gdzie „decentralizacja i swoista ekscentryczność śląskich miast to urbanistyczny wyraz ucieczki od nadmiernego nacisku na nadmiernie hermetycznie pojmowaną tożsamość” (Sławek 2006: 30). W tym sensie śląskość jest raczej pewną otwartą, dynamiczną strukturą chęci bycia razem, chęcią wspólnoty.

Wspomniana dynamika i skłonności do metamorfozy uwidaczniają się także w perspektywie historycznej ewolucji śląskiej tożsamości, wyznaczonej przez poszczególne etapy dziejów Śląska, ale i proces kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej, mający miejsce na przełomie XIX i XX w. Wtedy to też na tym obszarze można mówić o „pogłębiającej się polaryzacji postaw narodowych”, co doprowadziło do jeszcze większej dezintegracji i zmiany znaczenia więzi regionalnej (Wanatowicz 2006: 47). Śląskość nie miała siły politycznej i nie wiązała się z żadnym aparatem państwowym, więc mogła być co najwyżej poczuciem odmienności, oderwania i niejednorodności. Była wreszcie

poczuciem więzi z konkretnym miejscem zamieszkania, najbliższą przestrzenią. Początek dwudziestego stulecia to właśnie okres, w których założono osiedla Giszowiec i Nikiszowiec.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy i analizując wyniki zastanych badań, można zastanawiać się, na ile dzisiaj związek między tożsamością a przestrzenią ma realne znaczenie dla myślenia o śląskości przez samych Ślązaków. Przyglądając się wynikom Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 roku można zaobserwować, że osoby deklarujące się jako Ślązacy wiązały swoją śląskości przede wszystkim z genealogią, byciem Ślązakiem „z dziada pradziada”, oraz z przywiązaniem do śląskiej ziemi (Dolińska 2010: 77). Trudno też myśleć konkretnie o Górnym Śląsku bez uwzględnienia jego przemysłowego krajobrazu, z którym wciąż jest tradycyjnie kojarzony (Kijonka 2016: 154). Jednak z drugiej strony, badanie z 2007 roku sprawdzające m.in. regionalne przestrzenie dumy (pytano o to, jakie miejsce badany pokazałby przyjeźdnemu) i dotyczące mieszkańców sześciu śląskich miejscowości, wskazały raczej na niewielki poziom przestrzennych odniesień w kontekście tożsamości regionalnej. Dużo większe znaczenie ma tu chociażby gwara śląska (Bierwiaczonek 2013: 24). Kolejne badania wykazały z kolei, że miasta zamieszkania osób ankietowanych są w większości uznawane przez nich za w pełni śląskie, ale śląskości ta wiązana jest raczej z obecnością tradycji i pochodzeniem jej mieszkańców, a nie historią miejscowości (Bierwiaczonek 2013: 25). Pokazuje to, że omawiane zjawisko jest zdecydowanie niejednoznaczne, ale raczej to nie konkretne miejsca pamięci są pierwszorzędnym elementem kształtującym tożsamość współczesnych Ślązaków. Można zastanawiać się wprawdzie nad możliwością łatwego przełożenia pytania o miejsca godne zaprezentowania turyście na tematykę miejsc pamięci i tożsamości, ale niezależnie od tego słuszny wydaje się być wniosek, że postrzeganie tożsamości przestrzennej jako elementu kultury regionalnej odnosi się w tym przypadku do poziomu lokalnego, nie zaś na przykład całego województwa (Bierwiaczonek 2013: 26). Może to wynikać z ciągłych zmian historycznych granic i konieczności wiązania się tylko z najbliższą przestrzenią.

Wszystko to ma oczywiście istotne znaczenie w refleksji na temat aktualnej tożsamości mieszkańców Giszowca i Nikiszowca. Ze względu na skalę osiedli należy analizować je właśnie w perspektywie lokalnej, chociaż niestety na razie brak empirycznych badań na ten temat, zaś w szerszym kontekście są one o tyle istotne, że wydają się stawać coraz bardziej rozpoznawalnym punktem na mapie całych Katowic². Oczywiście nie do przecenienia dla wzrostu popularności

2 Chodzi tu przede wszystkim o wpisanie obu osiedli na Szlak Zabytków Techniki oraz ich obecność na stronach internetowych i w informatorach prezentujących turystyczne atrakcje Katowic.

obu miejsc i ich obecności w powszechnej świadomości są prezentujące je dzieła kultury, czyli m.in. głośna książka *Czarny Ogród* Małgorzaty Szejnert o Giszowcu (Szejnert 2007), czy też filmy Kazimierza Kutza i Lecha Majewskiego rozgrywane się w murach nikiszowieckich familoków³. Jednak rzecz jasna wzrost zainteresowania miejscem i architekturą nie oznacza od razu, że w ogólnym sensie zaburzeniu ulega proporcja pomiędzy czynnikami budującymi tożsamość regionalną, na przykład na niekorzyść gwary. Można tu raczej mówić o pewnym stopniu wzajemności i powiązania (zwłaszcza na Nikiszowcu gwara śląska jest wciąż dość silnie obecna).

4. Pierwotna przestrzeń Giszowca i Nikiszowca

Jak zostało to już zasygnalizowane, żadne założenie urbanistyczne, bądź projekt architektoniczny nie powstaje w próżni, ale jest ściśle powiązany z aktualnym kontekstem kulturalno-społecznym (nieważne czy przez afirmację czy przez negację). Stąd też starając się dokonać rzetelnej analizy danego obszaru, warto wyjść od kontekstu jego powstawania. Dla zaprojektowanych na początku XX w. osiedli Nikiszowiec i Giszowiec, tło intelektualne stanowią przede wszystkim dyskusje na temat projektów tzw. idealnych miast, szczególnie popularnych w XIX stuleciu, mających stanowić odpowiedź na przemiany społeczne związane z rewolucją przemysłową.

Idealne miasto miało być receptą na wszelkie problemy rzeczywistego miasta. Jednak ze względu na swój idealistyczny charakter tworzone projekty w większości pozostawały tylko i wyłącznie zapisaną na papierze utopią, która w najlepszym wypadku stała się inspiracją do przeprowadzenia realnych reform w istniejącej już przestrzeni miejskiej. Wszystkie tego rodzaju inicjatywy, mimo swej różnorodności, łączyły się w spójnej wizji znalezienia jednego, kompleksowego rozwiązania wszelkich potrzeb duchowych, zdrowotnych i materialnych mieszkańców (Paszkowski 2011: 19). W tak holistycznym ujęciu swoje miejsce w projekcie znajdowały takie elementy, jak: topografia, czynniki klimatyczne, przyrodnicze, kulturowe, czy wreszcie urbanistyczne (Chmielewski 2001: 39). Chociażby z powodów tak silnego społecznego zaangażowania projekty idealnego miasta miały oczywiście również bardzo silne konotacje polityczne, niejednokrotnie związane z postaciami ich twórców.

3 Przykładowymi filmami przynajmniej w części nakręconymi na Nikiszowcu są: *Sól ziemi czarnej*, reż. Kazimierz Kutz (1969), *Angelus*, reż. Lech Majewski (2001), *Barbórka*, reż. Maciej Pieprzyca (2005), *Piąta pora roku*, reż. Jerzy Domaradzki (2012). Z kolei chociażby film *Paciorki jednego różańca*, reż. Kazimierz Kutz (1980), traktuje o wyburzeniach przeprowadzanych na Giszowcu.

Z perspektywy omawianych górnośląskich osiedli najistotniejszą koncepcją wydaje się być słynna idea miasta-ogrodu Ebeneзера Howarda. W jej przypadku cały pomysł opierał się na zaczerpnięciu najlepszych cech z miasta oraz wsi i stworzenia ich fuzji eliminującej wszelkie oczywiste wady tak jednego, jak i drugiego. Mottem projektu były słowa: *Wolność i Kooperacja* (Kozina 2009: 78). Warto też wspomnieć, że na bazie planu Howarda w 1899 roku założono Garden City Association, organizację mającą wcielić w życie jego pomysł, jednak której jedynymi zakończonymi projektami było powstanie tylko dwóch osiedli: Letchworth i Welwyn. Nie znaczy to, że pomysł miasta-ogrodu przepadł bez pamięci. Wręcz przeciwnie, zyskał wielu zwolenników i propagatorów idei, tak w Wielkiej Brytanii jak i na kontynencie.

Realnie powstające miasteczka i osiedla, chociażby inspirowane ideą Howarda, były w dużej części formą tzw. osiedli patronackich wznoszonych dla swoich pracowników przez właścicieli wielkich zakładów produkcyjnych, fabryk. Charakteryzowały się one swoistą totalnością, w której pracownik otrzymywał stosunkowo wysoki standard życiowy, ale wygląd jego przestrzeni życiowej, każdy jej element, pozostawał pod ścisłą kontrolą właściciela. Często tego rodzaju przestrzenie były praktycznie samowystarczalne, a więc i hermetyczne, z silnie podkreślanym aspektem wspólnotowym, integrującym.

W przypadku Giszowca i Nikiszowca, oczywiście przy zachowaniu odpowiednich proporcji, podobną rolę prawdziwego *spiritus movens* ich realizacji pełnił Anton Uthemann, ówczesny dyrektor generalny spółki Georg von Giesche's Erben. Pomimo tego, iż nie dysponował on własnym kapitałem, a jedynie wykonywał zadania w imieniu swojego pracodawcy, to ze względu na dużą niezależność i wolną rękę w podejmowaniu decyzji, można śmiało stwierdzić, iż wszystkie najważniejsze rozstrzygnięcia związane z tymi realizacjami wyszły właśnie bezpośrednio od jego osoby. Cel był prosty i ten sam w obu przypadkach. Było nim stworzenie zaplecza mieszkaniowego dla robotników mających rozpocząć pracę w nowo stworzonym szybie wydobywczym Carmer, należącym właśnie do Georg von Giesche's Erben (Tofiliska 2007: 5). Kwestia realizacji celu należała już do dyrektora generalnego.

Zaangażowanie Uthemanna w formułowanie przestrzeni dla robotników jest szczególnie widoczne na przykładzie Giszowca, będącego jego swoistym *idee fixe*. Można je dostrzec już na początku formułowania osiedla, czyli przy wyborze jego wiejskiego charakteru, formy wiejskiej kolonii, wyróżniającej się na tle powszechnych założeń na tym obszarze. Celem tego zabiegu była chęć nie tylko stworzenia lepszych warunków życiowych niż te panujące w zwykłych domach czynszowych, ale i możliwość wykreowania przestrzeni pod prawdziwe ognisko

domowe, co bardzo mocno podkreślał sam Uthemann (Bergman i Pudłowski 1986: 90). Faktem były też jego ambicje stworzenia osiedla patronackiego opartego na angielskim stylu domków z ogródkami, za którego wzorzec podawał Port Sunlight (przytaczany w sparafrazowanej na język niemiecki formie jako Kolonia Sunlichtseife; Bergman i Pudłowski 1986: 93), osiedle w okolicach Liverpoolu, założone przez Williama Levera, nota bene jednego ze sponsorów Howarda.

Istotny wkład Uthemanna dotyczył także kwestii sposobu budowy samych domów, gdzie podkreślał on konieczność odejścia od popularnych, górnośląskich i westfalskich zabudowań w stylu willi miejskich, w kierunku domu chłopskiego. Z tego powodu zlecił on Georgowi Zillmannowi, jednemu z architektów, podjęcie studiów starych, wiejskich, pogranicznych domów o konstrukcji wieńcowej i pochylenie się nad tradycyjną chatą górnośląską. Wszystko to, żeby, jak pisał, „ten styl chłopski zachować od zatury” (Bergman i Pudłowski 1986: 91). Sięgnięcie po tradycję lokalną, uszanowanie jej i chęć zachowania jest zabiegiem bardzo ciekawym, zwłaszcza z omawianej perspektywy budowania tożsamości mieszkańców. Dorota Głazek dostrzega w tym zachowaniu chęć stworzenia nie tylko wzorcowego osiedla mieszkaniowego, ale i wzorcowego osiedla niemieckiego. Jak sama uzasadnia: „mimo, że na wsi śląskiej zachowało się w mowie i sztuce najwięcej elementów polskich, to dla Niemców wieś była wyrazem niemieckości Śląska” (Głazek 1983: 157). Niezależnie od tego, czy uznamy tego rodzaju analizę za prawdziwą, czy też pozostaniemy przy odczytaniu tego gestu po prostu jako formy ukłonu w stronę mieszkańców i chęci stworzenia im swojskiego środowiska życia, to fakt tego regionalizmu jest godny uwagi. Jednocześnie podkreśla się, że w tej kwestii Uthemann szedł poniekąd zgodnie z duchem czasu, przejawiającym się w przydawaniu normom zabudowy znaczenia patriotyczno-dydaktycznego. Możliwe, że przez to świadomie uznał konieczność nawiązania do tradycji miejscowego budownictwa ludowego. W swojej formie twórcy Giszowca opierali się na bardzo modnej wówczas, tzw. architekturze rodzimej (Głazek 2009: 86).

Oczywiste jest, iż regionalizmem można posługiwać się w celach politycznych, propagandowych i ideologicznych, jak miało to miejsce np. w sytuacji powstawania i propagowania tzw. stylów narodowych w Polsce. Jednocześnie w kontekście Antona Uthemanna i osiedla Giszowiec trudno mówić o jakiejś twardej ideologii, chociaż tym samym ciężko nie uznać, że u podstaw samego pomysłu nie stały także inne powody niż tylko estetyczne walory tradycyjnej śląskiej chaty. Decydując się właśnie na nią dyrektor generalny wskazał na wartość lokalną, wysyłając tym samym czytelny komunikat, a w pośredni sposób, wpływając także na późniejszy kształt funkcjonowania osiedla. Wreszcie, poszukując powodów obstawania przy śląskości, warto również zwrócić uwagę, że wiejski charakter,

uwypuklony poprzez nawiązanie do tradycyjnej zabudowy, miał być zaakcentowany tylko w przypadku domów robotniczych gdzie zastosowano krycie gontem, wyjątkowo charakterystycznym dla lokalnej zabudowy. W pozostałych przypadkach od początku planowano posłużyć się dachówką (Bergman i Pudłowski 1986: 87).

Nikiszowiec to równoległa do Giszowca realizacja, mająca u swoich podstaw te same cele, a jednocześnie posiadająca opozycyjną, zwartą i całkowicie miejską szatę architektoniczną. Jednym z powodów tej różnicy jest z pewnością fakt, że w tym przypadku za projekt osiedla niemal całkowicie odpowiedzialni byli architekci, George i Emil Zillmanowie (ci sami, którzy na życzenie Uthemanna wznosili Giszowiec). Na marginesie można zauważyć, że te projektowe różnice doskonale dokumentują też ówczesną gorącą dyskusję, prowadzoną przez architektów, ale i polityków, odnośnie odpowiedniej formy mieszkań robotniczych. Generują one także pytanie o to, na ile taki a nie inny podział zdecydował o późniejszych losach obu osiedli.

Projekt Nikiszowca, powstały w 1908 roku, tworzył osiedle, którego całość była osadzona na dwóch przecinających się, prostokątnych siatkach ulic i składała się z dziewięciu, różnych pod względem wielkości, zamkniętych pierścieniowo, trójkondygnacyjnych bloków, wzniesionych z czerwonej cegły klinkierowej (Kozina 2005: 94). Wewnątrz każdego z nich znajdował się dziedziniec przeznaczony na budynki gospodarcze, do którego prowadziły szerokie, okrągłolukowe wejścia. Sześć czworobocznych bloków ustawiono w ten sposób, iż tworzą one układ podkowy, do której dłuższego boku przylega obszerny trójkąt od strony północnozachodniej, złożony z dwóch bloków mieszkalno-usługowych. Taki sposób ukształtowania przestrzeni i ogólny wygląd założenia miał świadczyć o niezależności i samoświadomości zamieszkujących je ludzi. Nikiszowiec był w pełni nowoczesnym rozwiązaniem, które miało czynić z jego mieszkańców pełnoprawnych obywateli współczesnego im miasta.

Tak sformułowane dwie absolutnie różne koncepcje architektoniczne przestrzeni Nikiszowca i Giszowca, oparte były na bliźniaczych założeniach organizacji przestrzeni. Powstałe w tym samym czasie stanowiły odpowiedź na tę samą potrzebę, zostały zlecone i zaprojektowane przez te same osoby, a rozwój obu obszarów wiązał się z paternalistycznym wzorem zarządzania, który stanowił wypadkową industrializacji i związanej z nią urbanizacji. Od samego początku osiedla stanowiły nie tylko niezależne wobec siebie organizmy, same w sobie kompletne, ale także idealny przykład rozwiązania kwestii spójnej i kompatybilnej przestrzeni sąsiedzkiej. Również i dziś obie przestrzenie kryją w sobie, jak wskazuje Paweł Jaworski, „charakterystyczny dla terenów poprzemysłowych układ zabudowy i antropogeniczne formy krajobrazowe” (Jaworski 2011: 87).

5. Współczesny kształt Giszowca i Nikiszowca

Warte podkreślenia jest, że pierwotnym motorem napędowym, który kierował ruchami przedstawicieli spółki, a więc budowniczych obu osiedli, był przede wszystkim czynnik ekonomiczny. Planowanie przestrzenne stanowiło tutaj bezpośrednią odpowiedź na planowanie gospodarcze i chęć zwiększania wydobycia węgla kamiennego. Pozostało tak również po zmianach ustrojowych w 1945 roku kiedy to kopalniane zakłady zostały upaństwowione. Nadal wszystko było w pełni uzależnione od chęci ciągłego zwiększenia wydobycia, a co za tym idzie, stałej koncentracji na danym obszarze ludności o określonym profilu (Jaworski 2011: 90). Jak wiadomo przemysł, a w szczególności górnictwo, odgrywał bardzo ważną rolę w rzeczywistości PRL-u, czego efektem były ciągłe próby jak największego dogęszczenia istniejącego układu urbanistycznego jako przejawu wzmożenia produkcji.

Na szczęście Nikiszowiec wychodzi z kolejnego okresu przemian bez większej i bardziej drastycznej ingerencji w jego kompozycję architektoniczną. Wciąż można tu mówić o tej samej przestrzeni, która została stworzona na początku XX wieku, co pozwala na ciągłość identyfikacji ze strony jej mieszkańców, możliwość kultywowania tych samych zwyczajów i tradycji. Ludność mieszkająca tu jeszcze przed wojną w kontekście ciągłych zmian ustrojowych i politycznych tym bardziej odczuwa stabilność i konieczność doświadczenia ulokowania siebie w tej przestrzeni.

Niestety Giszowiec nie miał tyle szczęścia i po II wojnie światowej, w związku z szybkim rozwojem KWK Staszic, podjęto decyzję o ekonomicznie niewystarczającym kształcie osiedla opartego na pojedynczych, jednorodzinnych domach, które od tego momentu miała zastąpić zabudowa wielorodzinna. W ten sposób do dzisiaj zachowała się tylko 1/3 pierwotnej zabudowy osiedla, a w miejsce spójnego i kompletnego projektu wykoncypowanego przez Antona Uthemanna wzniesiono blokowisko. Na tym dość smutnym przykładzie wyraziście widać, że u podstaw tak pierwszego, pierwotnego, jak i powojennego programu rozbudowy w gruncie rzeczy leżała ta sama konieczność ukształtowania struktury przestrzennej i funkcjonalnej osiedla robotniczego w odpowiedzi na ekonomiczną potrzebę przyciągnięcia pracowników. Jednocześnie boleśnie uwidacznia się różnica w ich praktycznym rozwiązaniu. W powojennym projekcie zrezygnowano nie tylko z zabiegów kompozycyjnych odwołujących się do tradycji budowlanej regionu, ale zaproponowano rozwiązania symbolicznie jałowe i anonimowe, nie niosące ze sobą żadnego głębszego znaczenia (Jaworski 2011: 91). Element ekonomiczny, interes gospodarczy kopalni, był obecny nie tylko w kategorii

przyczyn budowy, ale zostało do niego sprowadzone całe wielopoziomowe zagadnienie zarządzania przestrzenią. Spójna i całościowa koncepcja została rozerwana przez budowę budynków mieszkalnych. Jednocześnie nie zdecydowano się także na stworzenie nowego centrum usługowego pozostając przy starym, czym dokonano jeszcze większej dezorganizacji, tworząc patologiczny układ hybrydowy. Anonimowość powstających w tym czasie nowych osiedli, w co wpisuje się także nowa część Giszowca, była potrójna: w odniesieniu poszczególnych mieszkań do budynków, budynków do osiedla, a wreszcie osiedli do miasta (Basista 2001: 121).

Nie znaczy to oczywiście, że lokalna ludność przestała się nagle uznawać za związaną ze Śląskiem, lub że straciła poczucie więzi z miejscem swojego zamieszkania. Dowodem na obecną do dzisiaj więź z lokalną przestrzenią może być na przykład Światowy Zjazd Giszowioków zorganizowany z okazji sto dziesiątych urodzin osiedla przez Stowarzyszenie Giszowiec⁴. Już sama nazwa wskazuje, że to wydarzenie nawiązuje do śląskiej tradycji miejsca. Poza tym, oczywiste przywiązanie do tradycji można znaleźć też w fakcie utworzenia i funkcjonowaniu Stowarzyszenia Miłośników Starego Giszowca, koncentrującego się wokół architektonicznych pozostałości po dawnej zabudowie osiedla (Tofilska 2016: 221). Są to inicjatywy mające ratować pamięć o pierwotnym charakterze tego miejsca. Ważnymi punktami przestrzennymi dla tego rodzaju projektów i ruchów, których jest więcej, są wyremontowane pozostałości po dawnej zabudowie, jak np. Izba Śląska. Niestety zachowane domki mieszkalne stanowiące 1/3 pierwotnej zabudowy poprzez niewłaściwą renowację i przebudowę w dużej części straciły swoje charakterystyczne cechy. Tożsamość oparta na lokalnej tradycji, w nawiązaniu do śląskich korzeni, jest więc tu nadal silnie kultywowana przez dużą część mieszkańców, ale elementem spajającym jest tu raczej historia miejsca, pamięć i dumy z jego dawnego kształtu niż jego aktualny stan urbanistyczny. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że w 2006 roku w budynku Domu Kultury odsłonięto popiersie Antona Uthemanna, uhonorowanego w ten sposób jako założyciela osiedla (Tofilska 2016: 225).

Z drugiej strony warta podkreślenia jest również wielkość osiedla liczącego obecnie około 18 tys. mieszkańców (Nikiszowiec wraz z przyległym Janowem to zaledwie ok 11,5 tys.), co siłą rzeczy skutkuje dużo większą niejednorodnością i wymieszaniami lokalnej ludności. Nie przeszkadza to w organizowaniu się lokalnej społeczności, czego przykładem może być funkcjonowanie na osiedlu Rady Jednostki Pomocniczej Rady Miasta nr 17, czy działalność różnych organizacji sportowych i stowarzyszeń (Tofilska 2016: 227.). Jednak w tej sytuacji

4 <http://mdk.katowice.pl/i-swiatowy-zjazd-giszowiokow>, 20.04.2017.

można mówić tu o dużo większej różnorodności wspomnianych, genealogicznych korzeni mieszkańców i o raczej lokalnym charakterze tożsamości, odnoszącym się stricte do miejsca zamieszkania, a nie mocno podkreślanego szerszego kontekstu.

Zaprojektowana przez Zillmanów przestrzeń starego Giszowca okazała się być na tyle wyjątkowa, że mimo późniejszych zmian stała się niejako mitem założycielskim giszowieckiej tożsamości i to do niego odwołuje się lokalna pamięć podkreślająca tradycyjność i śląskość tego miejsca. Aktualny wygląd osiedla różni się od pierwowzoru zarówno układem urbanistycznym, jak i wyglądem architektonicznym. Chociaż oczywiście gromadzi ono ludzi w lokalne wspólnoty, to jest to już bardziej pluralistyczna przestrzeń, w przeciwieństwie do Nikiszowca, który swoim zwartym układem wręcz wymusza na lokatorach pewien styl życia, silne kontakty sąsiedzkie, koncentrowanie się życia na wewnętrznych dziedzińcach budynków. Śląskość jest przez sporą część Giszowian bardzo uważnie pielęgnowana, głównie za sprawą siły pamięci, która czerpie z pozostałości po starym Giszowcu jako z symbolicznej przestrzeni.

W Nikiszowcu ograniczona liczba mieszkań wpłynęła na znacznie mniejszy napływ nowych mieszkańców w II połowie XX w., przez co do dziś stanowią oni dużo bardziej homogeniczną grupę. To z kolei powoduje większe powiązanie ze zjawiskiem kultywowania wszystkich śląskich tradycji oraz posługiwania się śląską gwarą („a ludzie mówią gwarą racyj tam, gdzie jest blisko stare budownictwo, tam jest wszynǳie godka po śląsku”; Tambor 2002: 116). Na tym osiedlu na ulicach ciągle można ją usłyszeć, a śląskie tradycje są ciągle podtrzymywane, jak chociażby poranny przemarsz ulicami orkiestry górniczej w dzień św. Barbary, czyli po prostu barbórkę. Znaczenie omawianej ciągłości, a przez to poczucia wspólnych korzeni i znajomości swojego miejsca zamieszkania idealnie obrazują słowa jednego z mieszkańców, zapisane na forum internetowym: „Tu się zno każdy kont, każdy cegła i każdy hasiok. Tu som ludzie tacy jakich niy znojdziesz kaj indzi”⁵.

Nikiszowiec to przestrzeń nie tylko zwarta, ale przede wszystkim zamknięta. Z tego powodu miała zawsze dość ograniczoną styczność z osobami i czynnikami niezwiązanymi bezpośrednio z samym osiedlem. W ten sposób wytworzył się tu swoisty inkubator tożsamości lokalnej ludności, stanowiący z pozoru prostą opozycję do zmiennej i niepewnej rzeczywistości świata zewnętrznego, która ulegała nieustannej zmianie. Z jednej strony w oczywisty sposób przestrzeń ta jest poddawana zewnętrznym wpływom, co widać chociażby

5 Komentarz pochodzi ze strony internetowej: <http://www.witajwpodrozy.pl/inspiracje/dzielnica-czerwonych-okien.html?print=1>, 13.06.2016.

po przeanalizowaniu zmian nazw ulic osiedla, ale jednocześnie wytwarza, możliwe że w pewnym stopniu iluzoryczne, poczucie stabilności, które jest podstawą niezwykle silnego utożsamiania się ze swoim miejscem zamieszkania. Podstawowym elementem definiowania samego siebie staje się właśnie najmniejsza jednostka organizacji społecznej czyli osiedle. Znamienne jest tutaj to, że starzy mieszkańcy Nikiszowca w celu wzajemnej identyfikacji do dziś nie posługują się nazwami ulic, a numerami bloków. Są one niezmiennie, niezależne od wpływów politycznych i społecznych, a więc dużo lepiej pozwalające zbudować wokół siebie stabilną identyfikację. Są też nieintuicyjne, ponieważ poszczególne numery wiążą się z kolejnością powstawania poszczególnych bloków, czego w żaden sposób nie da się rozszyfrować z układu urbanistycznego osiedla. Jest to zatem forma kodu, szyfru dostępnego tylko i wyłącznie dla prawdziwych, stałych mieszkańców.

Kazimiera Wódz podkreśla, że specyficzne warunki, w jakich kształtowały się robotnicze osady Górnego Śląska wykształciły coś w rodzaju miejskich społeczności lokalnych, które mogły zdefiniować się w oparciu po prostu o swoje miejsce zamieszkania, a więc najbliższy z możliwych kontekstów. Ramami tak skonstruowanej rzeczywistości miały być składające się na nią trzy środowiska: zamieszkania, rodziny i pracy (Wódz 1992: 19). Wszystkie one wzajemnie się przenikały w jednej przestrzeni osiedla, a podstawowym elementem spajającym lokalną ludność był przede wszystkim jej homogeniczny charakter określany miejscem pracy (Nawrocki 2005: 341).

Jednocześnie jest to z pewnością ten element, który już dziś nie funkcjonuje i nie ma do niego powrotu. Zamiast tego możemy mówić o bardzo ciekawym zjawisku zjednoczenia w budowaniu współczesnej wizji osiedla starych mieszkańców ze świeżo osiadłymi, których przyciągnął już muzealny, tradycyjny charakter tej przestrzeni. To z kolei jest możliwe ze względu na pewien utylitarny wymiar wartości tego miejsca. Nikiszowiec został stworzony jako przestrzeń, która służyła różnym społecznym interakcjom i potrzebom kontaktów o rozmaitych wymaganiach i można powiedzieć, że do dziś tę funkcję pełni. Co ciekawe, interakcje te wciąż opierają się na kulcie i szacunku do śląskiej tradycji i zwyczajów, a więc tego niezmiennego elementu, który niejako jest narzucany przez samą przestrzeń. Dalej życie toczy się wokół wewnętrznych dziedzińców osiedli, gdzie kwitnie życie sąsiedzkie.

Dzisiejszy Nikiszowiec to zestawienie tradycyjnej tożsamości śląskiej, czyli ludzi od wieków mieszkających na tym konkretnym osiedlu, z grupą tzw. „nowych Ślązaków”⁶, czyli osób pochodzących z zewnątrz, którzy jednak

6 Temat „nowych Ślązaków” został poruszony przez Zofię Oslislo-Piekarską w książce pt: *Nowi Ślązacy: miasto, design, tożsamość*.

w tej przestrzeni odnajdują swoją tożsamość. Wszystko to razem tworzy swoistą mozaikę, która pozwala na zachowanie zdrowej równowagi między tradycją a współczesnością. Przestrzeń, która na pierwszy rzut oka wydaje się być egzotycznym muzeum minionej epoki, niepasującym do ponowoczesnej rzeczywistości, okazuje się być paradoksalnie wyjątkowym rozwiązaniem właśnie na współcześnie rozumianą potrzebę tożsamości i lokowania. Pierwszy powód takiego stanu rzeczy jest praktyczny i wiąże się z samymi założeniami leżącymi u podstaw osiedla. Jest ono po prostu dobrze skonstruowane pod względem architektonicznym i urbanistycznym, niezależnie od kontekstu. Drugi element stanowi cecha tego miejsca, w pewnym stopniu korespondująca z tym, co zostało już powiedziane o śląskiej tożsamości, którą można by próbować określić jako stateczność nie stająca w niemożliwej opozycji do zewnętrznego dynamizmu, ale go afirmująca. W ten sposób wielowymiarowa i niejednoznaczna śląskość nabiera tu wymiaru podstawowego i najtrwalszego elementu konstrukcji tożsamościowej rzeczywistości.

6. Wnioski

Powszechnie funkcjonuje przekonanie, że ze wszystkich rodzajów sztuk to właśnie architektura najsilniej wiąże się z polityką bądź, w bardziej drastycznych przypadkach, wręcz z ideologią. W pewnym sensie, jeśli uznamy architekta za pewnego rodzaju kreatora społecznego wytwarzania przestrzeni, jej rola w kształtowaniu społecznych postaw, pamięci, a przez to wręcz tożsamości, jest rzeczywiście nie do przecenienia. Z tego powodu dla każdego społeczno-politycznego systemu rolę planu przestrzennego możemy zdefiniować w swoisty dla niej sposób. Jednocześnie, patrząc w ten sposób widać jak istotne jest świadome i spójne budowanie przestrzeni z uwzględnieniem jej dwoistości (wymiaru kształtowania postaw i bycia przez nie kreowanym) oraz wszystkich elementów składowych tożsamości lokalnej ludności.

W przypadku rzeczywistości pogranicza tego rodzaju zadanie, chociażby ze względu na wielość skomplikowanych, uwikłanych w nie kontekstów (historycznych, geograficznych, językowych czy religijnych) jest jeszcze bardziej wielowymiarowe, jak cała tożsamość pogranicza, ale i tym istotniejsze. Przykład zarówno Nikiszowca jak i Giszowca jasno uwypukla jeden niezwykle istotny fakt, którym jest znaczenie pierwotnego planu i założenia danej przestrzeni dla jej późniejszego odbioru. Oba osiedla wpisywały się w szeroki i niezwykle popularny w XIX i na początku XX wieku ruch tworzenia osiedli patronackich, które miały zapewnić dom robotnikom pracującym w danym zakładzie pracy. Jednak przy tworzeniu tychże założeń nie ograniczono się do kwestii zapewnienia miejsca noclegowego

dla nowych mieszkańców, ale zadbano o stworzenie warunków integrujących społeczność lokalną i pozwalających stworzyć przez nich trwałą wspólnotę.

Poza tym, ciekawym wnioskiem nasuwającym się po zestawieniu ze sobą wspomnianych dwóch projektów oraz ich historycznych losów, można dostrzec fakt znaczenia różnego rodzaju niezależnych czynników, w tym chyba przede wszystkim decyzji politycznych, wpływających na kształt, a przez to i funkcję danej przestrzeni. Giszowiec, który pierwotnie był ważniejszym i bardziej docenianym założeniem, na skutek wyburzeń stracił część swojej wyjątkowości. Natomiast największą siłą Nikiszowca, obok jego unikatowości, stała się niezmiennosc i stabilność.

Literatura:

- Bahlcke, J., Gawrecki, D., Kaczmarek, R. (2011). *Historia Górnego Śląska : polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Gliwice-Katowice-Bytom: Wydawnictwo Muzeum Śląskiego.
- Basista, A. (2001). *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*. Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bergman, E., Pudłowski, L. (1986). *Giszowiec osiedle w Katowicach. Studium historyczno – urbanistyczne opracowane na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Katowicach*. Warszawa: Pracownia Dokumentacji Naukowo – Historycznej, Zespół Studiów Historyczno-urbanistycznych.
- Bierwiaczonek, K. (2013). Wokół tożsamości przestrzennej mieszkańców województwa śląskiego. *Górnośląskie Studia Socjologiczne, Seria Nowa 4*, s. 15-28.
- Burdzik, T. (2012). Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji. *Kultura – Historia – Globalizacja, nr 11*, s. 13-27.
- Burdzik, T. (2014). Przestrzeń i tożsamość. Refleksje z antropologii przestrzeni. <http://portalsocjologa.pl/artykuly/przestrzen-i-tozsamosc-refleksje-z-antropologii-przestrzeni/>, 24.04.2017.
- Calhoun, C. (1994). *Social Theory and the Politics of Identity*. W: C. Calhoun (red.), *Social Theory and the Politics of Identity*. Oxford: Blackwell Press, s. 9-36.
- Castells, M. (2008). *Siła tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chmielewski, J. (2001). *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.
- Clifford, J. (2000). Taking Identity Politics Seriously: the Contradictory, Stony Ground.... W: P. Gilroy, L. Grossberg, A. McRobbie (red.), *Without Guarantees: Essays in Honour of Stuart Hall*. London: Verso Press, s. 94–112.
- Czyżewski, M. (2012). Dyskursy tożsamościowe w nauce i życiu społecznym: odmiany, własności, funkcje. W: R. Dopierała, K. Kaźmierska (red.), *Tożsamość, nowoczesność, stereotypy. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Bokszańskiemu*. Kraków: Nomos.

- Dolińska, K. (2010). Kryteria narodowej autoidentyfikacji Ślązaków a problem tożsamości (w świetle badań empirycznych). W: R. Szwed, L. Dyczewski, J. Szulich-Kałuża, *Odmiany tożsamości. Tożsamość osób, zbiorowości i instytucji*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Edensor, T. (2004). *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Geertz, C. (1973). *The Interpretations of Cultures*. New York: Basic Books.
- Giddens, A. (2012). *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Głazek, D. (1983). *Giszowiec i Nikiszowiec na tle tendencji urbanistycznych przełomu XIX XX wieku*. Katowice: Rocznik Katowicki.
- Głazek, D. (2009). Modernizm I kolonie robotnicze (Giszowiec, Nikiszowiec, Knurów). W: K. Jarmuż, *Secesja i jej górnośląskie formy*. Katowice: Muzeum Śląskie.
- Grzybowski, J. (2012). *Byt, tożsamość, naród. Próba wyjaśnienia formuły „tożsamość narodowa” w perspektywie metafizyki*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Halbwachs, M. (2008). *Společne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hall, P. (2003). *Cities of tomorrow: an intellectual history of planning and design in the twentieth century*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Idem, R. (2014). *Kształtowanie mikrośrodowiska jako miejsca wspólnoty*. Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej.
- Jaworski, P. (2011). Osiedla patronackie koncernu Begwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben – pytanie o tożsamość. *Czasopismo Techniczne Politechniki Krakowskiej*, 5-A/2011, Zeszyt 16 Rok 108.
- Kadłubek, Z., W drodze do tożsamości (górn)ślązaków, <http://gazeta.us.edu.pl/node/243051>, 30.05.2016.
- Kijonka, J. (2016). *Tożsamość współczesnych Górnoślązaków: studium socjologiczne*. Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae - Skarb Śląski: „Śląsk” Sp. z o.o..
- Koter, M. (2003). Multicultural border regions of Europe – forms of ethnic composition. W: M. Koter, Heffner K. (red.), *The role of ethnic minorities in border regions: forms of their composition, problems of development and political rights*. Łódź, Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski.
- Kozina, I. (2005). *Chaos i uporządkowanie. Dylematy architektoniczne na przemysłowym Górnym Śląsku w latach 1763 – 1955*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kozina, I. (2009). Górnośląski Giszowiec a koncepcja miasta-ogrodu Ebenezer Howarda. *ArchiVolta. Architektura, Wnętrze, Materiały, Technologie*, nr 3(43), s. 76-79.

- Kula, M. (2002). *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa: DiG.
- Kunce, A. (2004). Zlokalizować tożsamość. W: W. Kałaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*. Kraków: Universitas.
- Łukowski, W. (2002). *Spółeczne tworzenie ojczyzn*. Warszawa: „Scholar”.
- Madurowicz, M. (2007). *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Markiewicz, B. (2014). Sfera publiczna a kwestia tożsamości politycznej. *Fi lo – S o f i j a*, Nr 24 (2014/1), s. 77-89.
- Nawrocki, T. (2005). Zmierzch lokalnej społeczności górniczej na przykładzie osady fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku. W: K. Bondyra (red.), *Państwo, samorząd i społeczności lokalne*. Poznań: Wydawnictwo WSB.
- Nora, P. (2009). *Między pamięcią i historią*. *Archiwum*, no. 2. Łódź: Wydawnictwo Muzeum Sztuki w Łodzi.
- Oslislo-Piekarska, Z. (2015). *Nowi Ślązacy. Miasto, dizajn, tożsamość*. Katowice: Wydawnictwo ASP w Katowicach.
- Paszkowski, Z. (2011). *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*. Kraków: Universitas.
- Posern-Zieliński, A. (2005). Tożsamość a terytorium. Perspektywa antropologiczna. *Przegląd Zachodni*, nr 3.
- Raszkowski, A. (2014). Tożsamość terytorialna w odniesieniu do rozwoju lokalnego. *Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, nr 332, s. 34-43.
- Rewers, E. (2005). *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
- Saryusz-Wolska, M. (2011). *Spotkanie czasu z miejscem: Studia o pamięci i miastach*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sławek, T. (2006). Tożsamość i wspólnota. W: J. Janeczka, M. Szczepański (red.), *Dynamika śląskiej tożsamości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sławek, T. (2010). Miasto. Próba zrozumienia. W: E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka w mieście*. Kraków: Universitas.
- Szejnert, M. (2007). *Czarny ogród*. Kraków: Znak.
- Tambor, J. (red.) (2002). *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Teksty*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Tofilska, J. (2007). *Katowicki Nikiszowiec. Miejsce, ludzie, historia*. Katowice: Wydawnictwo Muzeum Historii Katowic.
- Tofilska, J. (2016). *Giszowiec: monografia historyczna*. Katowice: Wydawnictwo Muzeum Historii Katowic.
- Wanatowicz, M. (2006). Tożsamość śląska w oglądzie historycznym. W: J. Janeczka, M. Szczepański (red.), *Dynamika śląskiej tożsamości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Warمیńska, K. (2014). O tożsamości i polityce. *Studia humanistyczne AGH*, t. 13/3, s. 49-59.

Wódz, K. (1992). Założenia teoretyczne i metodologiczne badań nad tożsamością kulturową mieszkańców starych dzielnic Górnego Śląska. Uwagi wprowadzające. W: K. Wódz (red.), *Przestrzeń – środowisko społeczne – środowisko kulturowe. Z badań nad starymi dzielnicami miast Górnego Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Wrana, J. (2011). *Tożsamość miejsca. Kryterium w projektowaniu architektonicznym*. Lublin: Politechnika Lubelska.

The influence of spatial form on local identity of inhabitants living in Upper Silesian settlements Giszowiec and Nikiszowiec

Abstract:

This paper is an analysis of the relationships between form of space and the identity of its inhabitants, with special consideration of Upper Silesia. The main aim is to show that space, especially the city space, has got a great influence on the ties which connecting inhabitants and their methods of defining themselves. It's based on analysis of two silesian workers settlements: Nikiszowiec and Giszowiec. These two settlements were built in the beginning of XX century, in order to assurance a great number of flats for miners who worked for Georg von Giesche's Erben company, and their families. Hole process of constructing Nikiszowiec and Giszowiec was supervising by director Anton Uthemann and both of them were created by two German architects: Emil and George Zillmann. They were trying to create stabile living conditions but in two different urbanistic and architectural forms. Nowadays Nikiszowiec is still the same and intact in his original form but the majority of Giszowiec was destroyed and substituted by a new form, what has an influence on today's inhabitants life. The paper shows the importance of the city and settlement in creating and sustaining apophatic Silesian identity, among others because of unceasing geopolitical changes in this region.

Keywords:

identity, Silesia, space, region